Dziś 8 stron

Opł. uiszczona rycz. z góry.

Cena egz. 15 gr

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

WYDANIE PORANNE

GŁOS POMORSKI

PISMO CODZIENNE POŚWIĘCONE SPRAWOM STANU ŚREDNIEGO.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 3. Telefon 80. — Telefon redakcji w nocy nr. 811 i 812. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 20747
Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13. Telefon 56. — Reprezentacja redakcji w Poznaniu: Ul. Kantaka nr. 1. Telefon 14-78

Nr. 7. | POZNAN—TORUŃ—GRUDZIĄDZ, wtorek, dnia 10 stycznia 1928 r. | Rok IV.

Wielki Zjazd

Zjednoczenia Stanu Sredniego w Warszawie.

1000 delegatów na Zjeździe. — Stan średni stoi na gruncie ideowej i wydajnej współpracy z Rządem Marsz. Piłsudskiego oraz za gospodarczem podniesieniu Kraju.

Warszawa, 8. 1. (Pat.) Dnia 8 bm. odbył się w sali Rady Miejskiej **Zjazd Zjednoczenia Stanu Średniego Rzplitej.** Na zjazd przybyli delegaci wojew. organizacji rzemieślniczych: **Krakowa, Lwowa, Poznania, Grudziądza, Łodzi, Kielc, Grodna i Wilna, oraz przedstawiciele organizacji poszczególnych miast. Ogólna liczba uczestników zjazdu wynosiła około 1000 osób.** Zjazd zaszczycił również swoją obecnością **p. min. Składkowski;** pozatem obecni byli: **prezes Banku Gospodarstwa Krajowego p. Rom. Górecki, przedstawiciel min. skarbu, podsekretarz stanu min. przemysłu i handlu p. Doleżeń, wice-wojewoda p. Łopatto oraz przedstawiciele sfer samorządowych stolicy.**

Po inauguracyjnem przemówieniu inż. **Jana Rogowicza,** przemawiali: **p. min. Składkowski,** b. min. sprawiedliwości prof. **Makowski,** b. poseł **Henryk Mianowski** ze Lwowa, oraz przedstawiciele szeregu organizacji prowincjonalnych.

Z kolei p. inż. Rogowicz odczytał depeszę powitalną, poczem zjazd **uchwalił jednomyślnie wysłać depesze z wyrażami hołdu do Pana Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego oraz prezesa Rady Ministrów Marsz. Piłsudskiego.** Następnie wygłosili referaty inż. **Rogowicz** p. t. **„Stan średni wobec zagadnień chwili bieżącej“.** P. **Grodyński** p. t. **„Znaczenie Ustawy Przemysłowej dla rzemiosła“;** pan **St. Mianowski: „Zdobycze rzemiosła polskiego w przeciągu ostatnich dwuch lat“.**

Po wygłoszeniu referatów zjazd wyłonił cztery komsije: **organizacyjną, branży spożywczej, ogólno-rzemieślniczej i wnioskowej.** Wreszcie zjazd przyjął **jednomyślnie deklarację** stanu średniego, która m. in. uznaje: **konieczność jaknajszerszej ideowej i wydajnej współpracy Stanu Średniego z Rządem Marsz. Piłsudskiego, stojącej na gruncie potrzeby ustawowego rozszerzenia władzy Głowy Państwa, wzmocnienie władzy Rządu, rozgraniczenie władz ustawodawczych od wykonawczych i oparcie programu polityki państwowej** w pierwszym rzędzie **na gospodarczem podniesieniu kraju.**

Nowa straszna eksplozja na przedmieściu Berlina.

Całe laboratorjum chemiczne wyleciało w powietrze. — Wiele ofiar.

Berlin, 8. 1. (PAT.) Dziś w godz. przedpoł. wydarzyła się na przedmieściu Berlina Dahlem, straszna katastrofa. Mianowicie w willi, będącej własnością dwuch chemików, dra Welgentuera i Stammera, nastąpiła eksplozja, której ofiarą padło kilku mieszkańców willi.

W willi tej chemicy urządzili laboratorjum, w którem fabrykowali wszelkie rakiety preparatowe chemiczne oraz rakiety magnezjowe.

Dziś w godz. rannych Stammer zajęty był w piwnicy znajdującej się w lewem skrzydle willi, gdzie dokonywał eksperymentów.

W tej właśnie chwili z niewyjaśnionej przyczyny nastąpiła eksplozja, która wysadziła w powietrze większą część domu. Wybuch był tak gwałtowny, że łóżka i meble wyrzucone zostały w górę, poczem zawisły na konarach drzew. Ciało Stammera znaleziono zupełnie poszarpane.

Również zginęła pewna młoda dziewczyna, usługująca w willi. Ciężkie rany odniósł portjer domu i jego 3 córki oraz posługaczka laboratorjum i 2 służący. W czasie akcji ratowniczej udało się wydostać z pod gruzów ciężko rannego portjera.

Jeden z lokatorów willi, student, wyjechał do Berlina, wskutek czego ocalał.

Również dr. Welgentuer w godzinach rannych był nieobecny w willi.

Niemcy odpowiadają na pakt amerykański

potępiający wojnę.

Berlin, 8. 1. (Pat.) Poseł socjalistyczny do Reichstagu, Breitscheid, w odpowiedzi na zapytanie ze strony redakcji dziennika amerykańskiego, „New York Ferorajt“ ogłasza dziś reasumujące stanowisko jego w sprawie projektu francusko-amerykańskiego paktu pokojowego. Poseł oświadcza m. in. iż nie wolno zapominać, że wszelkiego rodzaju zobowiązania oparte muszą być ustawom i rozporządzeniom wykonania, dzięki którym deklaracja taka uzyskać może wartość praktyczna. Pacyfikacja świata zależy bowiem nietylko od samej dobrej woli, musi być ona również oparta techniczną organizacją pokoju.

Do urzeczywistnienia tego celu potrzeba akcji wszystkich mocarstw, przystępujących do instytucji, której zadaniem byłoby by likwidować wszystkie konflikty przez zastosowanie postępowania rozjemczego.

Koniecznem jest utworzenie instytucji upoważnionej do wydawania wiążącego orzeczenia. W tym wypadku takie rozjemcze stanowisko w polityce międzynarodowej nie mogło by być usunięte w drodze rokowań dyplomatycznych i sprawy o charakterze politycznym musiały by być traktowane równorzędnie ze sprawami prawniczemi. Niedopuszczalny byłyby wyjątki, oparte na t. zw. prawie suwerenności poszczególnych państw. Następnie w drodze porozumienia międzynarodowego musiałyby być ustalone środki, mające wejść w zastosowanie w razie, gdyby jedno z państw wystąpiło z akcją wojenną wbrew złożonej powszechnej deklaracji.

Pakt Ligi Narodów oraz większość istniejących paktów rozjemczych nie odpowiada, zdaniem posła, tym warunkom, jak również projektowi Brianda.

Najodwiedniejszą drogę widzę do pacyfikacji. Jest to dalsza praca nad rozbudową przepisów, zawartych w statucie Ligi Narodów, przy równoczesnem wytężeniu wysiłków stworzenia takiej platformy, której Stany Zjednoczone umożliwiły przyłaczenie się do akcji nawet wówczas, gdyby nie chciał wstąpić do Ligi Narodów.

★

Berlin, 8. 1. (PAT.) „Vorwärts“ omawiając odpowiedź Brianda na propozycję Ameryki, dotyczącej rokowań o pakt potępiający wojnę podkreśla jako charakterystyczne, że w nocie tej jest mowa wyłącznie o pakcie potępiającym wojnę, natomiast sprawa paktu rozjemczego między Francją a Stanami Zjednoczonemi została pominięta milczeniem.

Oznacza to, zdaniem dziennika, że Briand liczy się z ograniczeniem w przyszłych rokowaniach platformy pertraktacji do sprawy t. zw. wojny napastniczej. Niemniej ważny ma być również fakt, że Briand wbrew propozycji Ameryki, zmierzającej do rozszerzenia rokowań na wszystkie mocarstwa, życzy sobie aby niezwłocznie zawarty został pakt pomiędzy Francją a St. Zjednocz. oraz aby państwa pozostałe dopiero później dostały propozycję przyłączenia się do paktu.

W związku z tą notą, między Francją a Ameryką „Vorwärts“ przypomina, że we wrześniu ub. roku polska wystąpiła w Genewie z inicjatywą zakrojoną na szeroką skalę, akcji, która miała na celu skłonić wszystkie państwa, należące do Ligi Narodów, do wyrzeczenia się wojny przez złożenie uroczystej i wiążącej deklaracji antywojennej.

Zjazd delegatów Zw. Pawstańców i b. żołnierzy z całego Śląska w Katowicach.

Katowice, 8. 1. (Pat.) W dniu dzisiejszym odbył się tu zjazd Narodowego Związku powstańców i b. żołnierzy, na który przybyło 96 delegatów z całego Śląska. Nadesłane zostało wiele depsz powitalnych, m. in. od ks. biskupa d-ra Lisieckiego, mjr. Kościckiego z Warszawy i innych. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele Panny Marji. Po uchwaleniu absolutorjum wybrano nowy Zarząd, którego prezesem został p. Irski. Uchwalono też wysłać depesze hołdowniczą do Pana Prezydenta Rzplitej, Marsz. Piłsudskiego, ks. biskupa Lisieckiego i wojewody dr. Grażyńskiego. Po zakończonym obiedzie uczestnicy zjazdu złożyli wieniec na płycie poległych powstańców.

═o═

Czechy potępiają Węgry

Echa kontrabandy broni na granicy węgierskiej.

Praga, 8. 1. (PAT.) „Czeskie Slowo“ **podkreśla,** że ankieta w sprawie zajścia w Saint Gotard **wykazała** jak mało zaufania można mieć do Europy środkowej o ile chodzi o Węgry oraz jak **konieczną jest nieustanna czujność nad posunięciami Węgier** zagrażającym pokojowi.

Z kolei inny dziennik zaznacza, że pozbawione są podstaw wiadomości z Białogrodu, jakie ukazały się w części prasy, co do zbiorowej noty, którą miałyby rzekomo wystosować do Ligi Narodów państwa Małej Ententy.

Waldemaras w dalszym ciągu prowokuje.

Wywiad korespondenta Pata w Kownie.

Kowno, 8. 1. (Pat.) Przedstawiciel P.A.T. p. Oryng, odbył wczoraj rozmowę z premjerem Waldemarasem. W sprawie terminu rokowań polsko-litewskich Waldemaras oświadczył, że oczekuje propozycyj polskich, które zostały mu zapowiedziane w czasie świąt Bożego Narodzenia.

Odnośnie do programu ewentualnych pertraktacji wzbraniał się Waldemaras wskazać, jakie sprawy mogłyby być załatwione na początek. Premjer Waldemaras podniósł załatwienie sprawy rewindykowania odszkodowania pieniężnego za straty, poniesione przez Litwę przez zajęcie Wilna przez gen. Żeligowskiego.

Jeżeliby jednak Polska nie chciała lub też wówczas możnaby podjąć rokowania w sprawie wileńskiej — oświadczył Waldemaras — to i wówczas możnaby podjąć rokowana w sprawach, dotyczących technicznego współżycia obu narodów. Sprawa nawiązania stosunków handlowych uważana jest przez Waldemarasa za realną, albowiem nie widzi przeszkód w nabywaniu nafty i wegla polskiego lub manufaktury łódzkiej. Również obrót pocztowy z Polską byłby możliwy, gdyby z obrotu tego wyłączono Wileńszczyznę, przyjmowanie bowiem przez pocztę litewska listów, adresowanych do Wileńszczyzny, byłoby — zdaniem p. Waldemarasa — wyrażeniem zgody Litwy na granicę, wykreśloną przez Radę Ambasadorów.

Z dalszej rozmowy wynika, że mogłyby być nawiązane dość rozległe stosunki natury technicznej między Litwą a Polską, gdyby z dobrodziejstw ewentualnych umów wyłączono Wileńszczyznę.

Waldemaras oświadczył na pytanie, że ciągłość historyczna stosunków polsko-litewskich jest całkowicie przerwana i że Litwa do niej nawrócić nie chce. W polityce swej Litwa nie będzie się opierała ani na historycznych argumentach, ani prawnych. Litewskie pretensje do Wilna są dyktowane „interesem państwa“.

Litwa pragnęłaby — zdaniem p. Waldemarasa — widzieć Polskę silną, bo jej siła w dużym stopniu decyduje o istnieniu Litwy.

Na zapytanie, czy przewiduje nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Polską, Waldemaras odpowiedział, że Litwa przyjmie posła polskiego, ale tylko w Wilnie.

W połowie lutego rokowania Polski z Litwą

przed marcową sesją Rady Ligi Narodów.

Berlin, 8. 1. Korespondent „Vossische Zeitung“ donosi z Warszawy, że w polskich kołach rządowych panuje przekonanie, iż oświadczenia Waldemarasa, mówiące o nieustępliwości wobec Polski, podyktowane są względami wewnętrzno-politycznymi.

Litwa zechce z pewnością przedłożyć Radzie Ligi Narodów, która obradować będzie w marcu, dowody swej chęci porozumienia, wobec czego należy się spodziewać litewsko-polskich rokowań około połowy lutego.

Myśl Waldemarasa, ażeby przeprowadzić neutralizację Litwy, może — jak z kół tych oświadczają — liczyć na poparcie Warszawy, jeśli rozumiana jest przez to rzetelna i prawdziwa neutralizacja.

Prasa francuska o propozycji traktatu amerykańskiego.

Paryż, 8. 1. (Pat.) Omawiając odpowiedź Brianda na propozycję Stanów Zjedn., „Echo de Paris“ oświadcza, że wszystkie poprawki wprawdzie do tej propozycji przez Brianda są celowe, a nawet konieczne. — „Le Matin“ stwierdza, że jeżeli Francja podkreśla, że chodzi o wojne naps'niczą, to uczyniła to z tego powodu, że sytuacja się zmieniła z powodu stanowiska zajętego przez Stany Zjednoczone, które w miejsce traktatu jednostronnego między dwoma mocarstwami zaprzyjaźnionemi zaproponowała traktat wielostronny, mający obejmować wielką ilość mocarstw, których nastroje są pewne. — „Petit Parisien“ zauważa, że Briand proponuje, aby pakt był podpisany najpierw przez Francję i Stany Zjednoczone, zalecając procedurę mogącą jedynie doprowadzić do celu.

Szef partji narod.-chłopskiej w Rumunji nie wyjedzie zagranicę.

Bukareszt, 8. 1. (Pat.) Maniu, szef partji narodowej chłopskiej, oświadczył w czasie swego pobytu w Klui, że wiadomości, podane przez „Neue Freie Presse“ o jego wyjeździe zagranicę są zupełnie fałszywe. Poseł Maniu pozostaje w kraju dla prowadzenia w dalszym ciągu kampanji skierowanej przeciwko rządowi liberalnemu. Prasa, narazie chłopska, podaje, jakoby podróż przywódcy partji narodowej chłopskiej zagranicę nosiła charakter misji politycznej.

W środę posiedzenie Sejmu Śląskiego.

Katowice, 8. 1. (PAT.) Najbliższe posiedzenie Sejmu Śląskiego odbędzie się w środę, 11 stycznia o godz. 3 popoł.

Szalone burze w całej Europie.

Z Anglji.

Londyn, 8. 1. Nad kanałem La Manche i południową Angglją przeszła gwałtowna burza, połączona z ulewą. Tamiza wystąpiła z brzegów, zalewając nadbrzeżne dzielnice Londynu. **Woda wdarła się do piwnic angielskiego parlamentu. Utonęło 5 osób, kilkadziesiąt odniosło rany.**

Londyn, 8. 1. (Pat.) Wkrótce po północy Tamiza wystąpiła z brzegów, zalewając bulwary oraz przerywając wszystkie pobrzeżne linje tramwajowe. Woda wdarła się na tarasy parlamentu. Znaczna część pobrzeża Tamizy zalana jest wodą do wysokości kilku cali.

Woda zaskoczyła śpiącą w mieszkaniach suterenowych ludzkość, która wśród paniki w nocnej bieliźnie uciekała z domu. Policja i straż pożarna ocaliła wiele osób. **Mimo energicznej pomocy zginęło ogółem 17 osób. Woda wtargnęła do stacji energji elektrycznej, powodując poważne zaburzenia w komunikacji na kolejach podziemnych. Po upływie godziny od chwili wylewu wody cofnęły się, pozostawiając ulice w stanie poważnego zniszczenia.**

Londyn, 8. 1. Nad miastem i okolicą rozpętała się nowa burza, której towarzyszyła wichura niebywałej siły. Wichura zerwała zwłaszcza w dzielnicach podmiejskich mnóstwo dachów, powyrywała drzewa, framugi okien itd. Na skutek wichury w porcie zderzyły się dwa okręty, z których jeden został poważnie uszkodzony. Komunikacja powietrzna pomiędzy Anglją a Francją została przerwana. **Grozę burzy powiększa gęsta mgła, w której znajduje się Londyn już od 24 godzin.**

Londyn, 8. 1. Szkody, wyrządzone przez powódź oceniane są na miljon funtów szterlingów. W Londynie i okolicach 2000 rodzin pozostało bez dachu.

Londyn, 8. 1. Władze portowe ogłosiły ostrzeżenie, iż w dniach najbliższych oczekiwać należy dalszego przyboru wód na Tamizie, jak również dalszych burz.

W HOLANDJI.

Amsterdam, 8. 1. Od kilkunastu godzin szaleje nad Holandją południowo-zachodni wicher, który w portach holenderskich pozrywał z kotwicy szereg okrętów i uszkodził wielkie zakłady elektryczne w Drenthe. Z różnych stron kraju nadeszły wiadomości o wielkich szkodach, wyrządzonych siłą wichru.

NA WĘGRZECH.

Budapeszt, 8. 1. Od wczoraj szaleje nad miastem straszny orkan, który wyrządził olbrzymie szkody. Stacja ratunkowa była powoływana w 95 wypadkach. Sześć ulic zamknięto, ponieważ spadanie gzymsów zagraża życiu przechodniów. W barakach szpitalnych wybuchł pożar, który przeniósł się na sąsiednie baraki epidemiczne dla dzieci. Baraki spłonęły doszczętnie, ale dzieci uratowano.

146

Lekarz obłąkanych.

(Ciąg dalszy.)

— A! pan Denis — odezwała się z uśmiechem, — dopiero żal będzie pan miał do mnie...

— O co, proszę panienki? — zapytał ogrodnik, zdejmując wielki słomiany kapelusz.

— Bo panu kląby rabuję... Zrywam najpiękniejsze kwiaty...

— Niech panienka zrywa, kwiatów tu nie braknie... Dosyć ich jeszcze i tak zostanie... — Mogłaby panienka narwać całą furę, a nie znaćby tego było.

— To prawda, że nie widziałam nigdzie tak wielkiej ilości tak pięknych kwiatów.

— Pan doktór utrzymuje, że to rozwesela osoby, odwiedzające pensjonarki zakładu i ładnie wygląda!... Nasiałem ich też co niemiara!...

Edma pomyślała, że czas przystąpić do rzeczy i powiedziała:

— Czy pan także tamten ogród za murem pielęgnuje?...

XII

Ogrodnik spojrzał na furtkę i roześmiał się głośno.

— O, nie, proszę panienki, tam muszę wykonywać robotę nudniejszą.

— Jaką robotę, panie Denis? zapytała Edma.

— Wyrywać zielsko, rosnące pomiędzy kamieniami bruku na okólniku, a że nie często się tamtędy chodzi, rośnie też paskudztwo niezmiernie szybko, jak na łące.

— Co pan nazywasz okólnikiem?

— Przejście pomiędzy dwoma murami, idące dookoła całego zakładu.

— Do czego przejście to służy?

— Do łatwiejszego doglądu pensjonarek i przeszkodzenia ucieczki!... Chociaż te biedaczki nie mają niby rozumu często są jednakże bardzo sprytne a przebiegłe bardzo, kiedy im idzie o wymknięcie się na wolność...

— Naprawdę, panie Denis?

— Tak, proszę panienki!... Czy panienka nigdy tam nie była?

— Nie, panie Denis... Niewiedziałam nawet o tem przejściu...

— Może panienka sobie życzy, to ją zaprowadzę.

Edma zadrżała z radości.

Ogrodnik uprzedził najgorętsze jej życzenia.

— Bardzo chętnie — odrzekła — jeżeli nie zabroniono tam chodzić!...

— Niema nic zabronionego dla panienki, panienka przecie nie chora, może panienka chodzić gdzie jej się żywnie podoba...

Denis, mówiąc to, otworzył furtkę.

— No, niech panienka idzie... — powiedział — potem dokończy panienka zbierania kwiatów.

Poszedł naprzód Edma udała się za nim.

— Widać, że panu bardzo ufają panie Denis, skoro ci klucze powierzyli.

— Tak, proszę panienki.. — Są tylko dwa klucze.. Jeden u pana doktora, drugi u mnie...

Edma ciągle zajmowała rozmową ogrodnika i rozglądała się dokoła.

*

Doszli po za zabudowania dla warjatek. Tu droga rozszerzała się trochę w kątch małego kwadratu widać było dwa małe parterowe zbudowania.

— Co to za domki? — zapytała Edma.

— Na lewo amfiteatr, a na prawo grabarnia. Nie radzę panience zaglądać do amfiteatru bo mogłaby panienka zobaczyć niezbyt miłe widowisko...

— Jakie?

— Wolę nie mówić o tem.

Edma nie nalegała.

— A którędy ztąd można wyjść na podwórze tych pawilonów?

— Tędy.., — odrzekł ogrodnik, wskazując na rodzaj podziemia wybitego w murze, — od tego przejścia sam tylko doktór klucz posiada.

Młoda dziewczyna z ciekawością przypatrywała się zewnętrznemu murowi, a spostrzegłszy w głębi drzwi, odezwała się:

— A! to zapewne drzwi do wyjścia.

— Tak jest, proszę panienki.

— Gdzie prowadzą?

— Na bulwar Montmorency, wprost kolei żelaznej i wału fortyfikacyjnego.

— Ciekawa bym była zobaczyć fortyfikacje.

— O! proszę panienki, to niepodobna, bo nie mogę otworzyć.

Edma zbliżyła się do drzwi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ŻYCIE GOSPODARCZE

Podatek obrotowy rujnuje rzemiosło.

Kwestja podatkowa w rzemiośle stała się już sprawą nietylko powszechną, lecz wywołała coraz głębsze i bardziej źródłowe dociekania, z których miało wyniknąć zapobieżenie katastrofalnemu położeniu, w jakiem rzemieślnictwo ostatniemi czasy się znalazło.

Sprawa podatkowa tak nieograniczone piętno wywarła na obywatelach, że poprostu niemożliwością było znaleźć człowieka, któryby nie narzekał na ogólną sytuację, wstrzymującą istnienie bardzo dobrze prosperujących dawniej warsztatów.

Obecnie nie znajdziemy też żadnego rzemieślnika, któryby mógł egzystować przy istniejącym systemie podatkowym.

Czy podatki są za duże? Bezsprzecznie przechodzą one możność płacenia, lecz oprócz tego rozłożone nierównomiernie, i tak znaczna jest ich różnorodność, że przez cały rok na bardzo nawet niewielkie okresy przypadają nowe płatności.

Sam podatek przemysłowy w swoich rodzajach posiada jeden, który dla produkcji rzemiosła staje się wprost zabójczym: podatek obrotowy. Ten rodzaj płacony przez cały łańcuszek ludzi od producenta surowca, przetwórcę, rzemieślnika, aż do konsumenta, tak podraża wytwórczość, że konsumcja krajowa dzięki temu opiera się na tak wysokich cyfrach produkcji, że niewątpliwie wpływa na powstrzymanie zapotrzebowania wytwarzanych wyrobów.

Podatek obrotowy w samem założeniu jest nieracjonalny. Niejednokrotnie za obrót w rzemiośle uważane jest nietylko, jakim kapitałem rzemieślnik w roku podatkowym obrócił, lecz kwoty i pozycje, które nie dotyczą faktycznie prowadzącego warsztat, rzemieślnika, a tylko klijenta, dającego pracę do wykonania.

Podatek tego rodzaju potęguje kilkakrotnie sprawę nieracjonalnego utrudnienia pracy wykonywanej przez rzemieślnika. Obciąża w zastraszający sposób produkt wytworzony i w ostateczności doprowadzi do zupełnego zaniku wtywórczości rzemieślniczej. Zostało to stwierdzone w tysiącznych wypadkach sporadycznych, z których można wyciągnąć ostateczna nieracjonalność życiową tego rodzaju podatku.

W jednym z zawodów np. w rzeźnictwie, jednym z najbardziej ważnych, bo zaopatrujących ludność w artykuły koniecznej potrzeby, podatek obrotowy, dzięki swoim wygórowanym stawkom przedraża cenę sprzedażną produktu o 13,33 groszy na kilo mięsa, co odbija się na konsumencie i rzeźniku.

To w zawodzie rzeźnickim, a w innych jeszcze gorsza panuje sytuacja. Przechodząc kilka rąk, produkt dzięki podatkowi obrotowemu, płaconemu przez każdego, podwyższa się znacznie.

Zamierzona reforma podatkowa musi znieść zupełnie lub przynajmniej zredukować do minimum stopę podatku obrotowego dla rzemiosła.

Domagać się tego musimy, jeżeli chcemy, aby siła konsumcyjna rzemiosła coraz widoczniej topniała, i w rezultacie była przyczyną jego zupełnego zaniku.

Pierwsze wyniki badań Komisji ankietowej

stwierdzają istotnie bolączki handlu.

Według oświadczenia p. wicepremjera Bartla, prace Komisji ankietowej, badającej warunki i koszta produkcji oraz wymiany, zbliżają się już do zakończenia. — Oświadczył również p. Bartel, że rząd przywiązuje wielką wagę do materjałów, zebranych przez tę Komisję.

Sfery gospodarcze winny oświadczenie to powitać z wielkiem zadowoleniem, gdyż daje ono pewne nadzieje, że rząd nasz, zapoznawszy się na podstawie tych źródłowych badań z rzeczywistym stanem gospodarczym naszego życia handlowego i przemysłowego, da w końcu posłuch wielokrotnie wyrażonym postulatom sfer gospodarczych co do konieczności zredukowania nadmiernych w stosunku do tej klasy ludności danin publicznych.

Wyniki badań tej komisji nie są jeszcze znane, a tylko na pośredniej drodze dowiadujemy się, jak wypadła ankieta, przeprowadzona w branży skórzanej w Warszawie. Wykryła ona dwie zasadnicze bolączki tej dziedziny handlu. Są niemi: brak redytu i podatek przemysłowy od obrotu. Brak kredytu w oficjalnych instytucjach rządowych prowadzi w konsekwencji do sprzedaży niżej ceny kosztu i do wytworzenia nieuczciwej konkurencji. Przed wojną był to fakt nieznany. Dzisiaj nawet kupiec uczciwy musi, w braku gotówki, wyzbywać się towaru za wszelką cenę, aby tylko pokryć bieżące zobowiązania. Znaczenie kredytu w branży skórzanej jest tem większe, że wszystkie niemal tranzakcje odbywają się bez gotówki. Zjawisko to nie było znane jeszcze nawet przed dwoma laty. Szereg przedsiębiorstw trzyma się na powierzchni jedynie dzięki poparciu zagranicy, która rozumiejąc dobrze sytuację, u nas wytworzoną, udziela w wielu wypadkach kredytu „bezprocentowego“, to znaczy gdy kupiec nie może w terminie płatność uiścić swych zobowiązań, może sprolongować weksle na kilka miesięcy, opłacając minimalny procent. Taki stan rzeczy nie pozwała kupcowi polskiemu akumulować kapitału, którym mógłby obracać kilkakrotnie w ciągu roku. Niewielka ilość bankructw i protestów w branży skórzanej tłómaczy się solidnością kupców, którzy wolą narazić się sami na straty, aby tylko nie dopuścić do krachu.

Podatek obrotowy, to inna bolączka, niemniej jednak dotkliwa. Łańcuch tego podatku podraża towar minimalnie o 12—15 proc., a niekiedy i więcej. — Naprzykład garbarz, sprzedając hurtownikowi, opłaca 2,20 proc. hurtownik — detaliście — 1,35 proc., detalista kamasznikowi — 2,70 proc. Nic dziwnego, że w tych warunkach zysk kupca nie przekracza 5 proc., a towar sam drożeje, stając się trudno dostępnym dla konsumentów.

Przedmiotem narad z Komisją Ankietową była również kwestja polepszenia i uszlachetnienia wymiany, oraz jej racjonalizacja. Chodziło tu przedewszystkiem o racjonalniejsze ściaganie skór. Dzisiaj produkcja traci minimalnie 25 proc. (niekiedy znacznie więcej) wobec nieumiejętnego ściagania skór. Tutaj jest potrzebna ingerencja rządu, który powinien wykształcić cały zastęp instruktorów.

Ankieta wykazała również wielką prymitywność przy skupie skór po wsiach. I tutaj przy odpowiedniem poparciu kredytowem kupiectwo samo mogłoby przejść do lepszych i racjonalniejszych form.

Życzenia branży skórzanej kierują się dzisiaj w dwuch kierunkach: zniesienie podatku obrotowego i tani kredyt. Te dwa czynniki zdołają uzdrowić handel skórami w Polsce i przywrócić mu to znaczenie, jakie zająć powinien.

Przytoczyliśmy wyniki ankiety dla celów przykładowych, bo brak kredytu i obciążenie podatkiem obrotowym dotykają nietylko branżę skórniczą, lecz one to stanowią najważniejszą przeszkodę w rozwoju całego wogóle handlu. Nie ulega też wątpliwości, że badania Komisji Ankietowej i w innych dziedzinach doprowadzić muszą do tych samych wniosków. — Idzie tylko o to, aby w końcu i rząd wyciągnął z tych badań właściwe wnioski.

Państwowa pomoc doraźna

dla bezrobotnych w styczniu 1928 r.

Pan minister pracy i opieki społecznej wydał w porozumieniu z p. ministrem spraw wewnętrznych zarządzenie z dnia 3-go bm., którego mocą przedłuża się na miesiąc styczeń bieżącego roku państwową pomoc doraźną, prowadzoną w grudniu 1927 r. dla bezrobotnych, którzy wyczerpali przysługujące im zasiłki z Funduszu Bezrobocia i byli zatrudnieni w następujących instytucjach: Mennicy Państwowej i Państwowych Zakładach Graficznych w Warszawie, w Państwowym Monopolu Tytoniowym, Zakładach Wojskowych: Żywnościowych i Mundurowych w Białymstoku, Grodnie, Lublinie i Warszawie, Wytwórni Broni w Radomiu, Wytwórni Zapalników Artyleryjnych w Warszawie, Warsztatach Rusznikarskich w Cytadeli warszawskiej, 2-gim Dywizjonie Samochodowym w Lublinie, Okręgowej Składnicy Inżynierji i Saperów w Lublinie.

Odzielnem rozporządzeniem powyżej wymienionych pp. ministrów przedłuża się na miesiąc styczeń 1928 r. państwową pomoc doraźną dla zdemobilizowanych, pozbawionych pracy w górnośląskiej części województwa Śląskiego.

Wreszcie trzecie rozporządzenie z dn. 3-go stycznia przedłuża na miesiąc styczeń rb. państwowa pomoc doraźną dla bezrobotnych robotników, którzy wyczerpali zasiłki z Funduszu Bezrobocia; w m. st. Warszawie (dla niektórych kategoryj bezrobotnych), w m. Żyrardowie, pow. błońskim i gminach przyległych do miasta Błonia, oraz w szeregu miast i miejscowości w woj. Łódzkiem, Kieleckiem, Krakowskiem, Lwowskiem, Lubelskiem, Białostockiem, Wileńskiem, Poznańskiem, Pomorskiem i Śląskiem.

Z giełdy. (A. W.)

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, 7. 1. Tendencja spokojna. Notowania bez zmiany.

WALUTY.

Gdnańsk, 7. 1. Za 100 zł. loco Gdańsk 57,51—57,55, przekaz na Warszawę 57.47—57.54, dolar 5.1230—5,1360, na zł. 8,89—8.90, za 100 guld. 173.13—174.12.

DEWIZY.

Warszawa, 7. 1. Belgja 124.50 Holandja 359.55, Londyn 43.44, Paryż 35,05, Szwajcarja 171.55, Sztokholm 240, Wiedeń 125.80 Włochy 47.13.

Krótsza służba wojskowa i szersze prawa uczącej się młodzieży.

Pożądane zmiany w ustawie poborowej.

Rada ministrów przyjęła projekt nowej ustawy poborowej, który wymaga już tylko aprobaty Prezydenta Rzeczypospolitej.

W myśl projektu, 18-miesięczna służba, przysługująca poborowym z cenzusem oficerskim, zostanie zniżona do 15 miesięcy.

Równocześnie zostaną znacznie rozszerzone szeregi tych, którzy będą mogli korzystać z tej skróconej służby.

Zniesiony będzie warunek zdania matury. Wystarczy ukończenie szkoły średniej ogólnokształcącej. Prawo to może minister przyznać również poborowym z ukończoną tylko 6-tą klasą szkół średnich, lub tym, którzy złożą specjalny egzamin z zakresu nauk, odpowiadającego 6-ciu klasom. Te ostatnie pełnomocnictwa dla ministra spraw wojskowych przewidziane są na wypadek, gdyby inną drogą nie uzyskało się potrzebnej liczby oficerów rezerwy.

Nadto prawo skróconej służby wojskowej przyznane ma być ukończonym słuchaczom państwowych szkół zawodowych wyższego typu, do których przyjmuje się uczniów z ukończoną 6-tą klasą.

Uczniowie ostatniej klasy szkół średnich uzyskać będą mogli odroczenie tylko do ukończonego 22-go roku życia, studenci do 24 lat (dotychczas do 26 lat).

Z odroczeń do 22 lat życia korzystać będą mogli także uczniowie, pozostający w terminie u majstrów i kupców, co przyczyni się w znacznej mierze do podniesienia poziomu rzemiosła i kupiectwa, które zyskają fachowo wykształconych pracowników.

Czy uchylony przez Sejm dekret prasowy obowiązuje?

Spór prawny, czy uchylony przez Sejm, a faktycznie obowiązujący dekret prasowy ma być stosowany przez sądy, znajdzie wkrótce niezwykle doniosły epilog przed sądem najwyższym.

Redakcja pewnego dziennika prowincjonalnego skazana została na mocy dekretu prasowego na 100 zł. grzywny za nieumieszczenie we właściwym czasie sprostowania.

Skazany redaktor zaapelował, a obrońca powołał się w apelacji na fakt, że dekret prasowy, jako uchylony przez Sejm, nie obowiązuje. W drugiej instancji zatwierdzono jednakże wyrok skazujący.

Obrońca wniósł kasacje do sądu najwyższego w Warszawie. Sędziowie tego sądu, w których rękach znalazła się kasacja, uznali słusznie że spór prawny o to, czy obowiązują dekrety prasowe, ma znaczenie zasadnicze i pierwszorzędne.

Rozumiejąc doniosłość decyzji, jaką ma powziąć, zwykły komplet sądu najwyższego postanowił wstrzymać się w wydaniu wyroku i sprawę rozpatrzeć w pełnym komplecie wszystkich sędziów izby 2-ej.

Zebrali się więc sędziowe w tym obszerniejszym komplecie i po dłuższej dyskusji uznali, że wobec wyjatkowej wagi zagadnienia prawniczego, powinien zebrać się pełny komplet wszystkich izb sądu najwyższego, ponieważ decyzja dotyczy wszystkich trzech dawnych zaborów.

W najbliższym czasie zbiorą się więc sędziowie sądu najwyższego w tym wyjątkowym komplecie i radzić będą nad tą kwestją, mającą tak zasadnicze znaczenie. Już dotychczasowa ostrożność sędziów sądu najwyższego budzi w kołach prawniczych powszechne uznanie.

Koła zainteresowane oczekują decyzji najwyższej instancji prawniczej w niemałem naprężeniu.

Wiadomości z Tucholi.

(Kor. wł.)

Tuchola, 7 stycznia.

— Stan pogody. Po dwuch dniach mrozu spadł lekki śnieg. Temperatura znacznie łagodniejsza. W czwartek zupełna odwilż. Ulice pokryte wodą i lodem.

— Na rzecz Akademika pobiera p. Pałucki, wł. kawiarni przy ul. Chojnickiej 40 proc. od wszelkich napojów i ciast. Mimo tak wysokiej ceny kawiarnia (nawiasem mówiąc jedyna w mięście) — jest stale zapełniona gośćmi, zwłaszcza w godzinach wieczornych.

— Wydzierżawienie restauracji. P. Szwarckopf, właśc. domu i restauracji przy ul. Świeckiej, wydzierżawił swój lokal z powodu trudności finansowych. Lokal ten jest jednym z najulubieńszych miejsc schadzki naszych obywateli. Sądzimy, iż w nowym ręku nie straci lokal swej wziętości.

— Z życia nauczycielskiego. Jak słychać, b. poseł p. Nowicki Albin, prezes okręgowy Stowarzyszenia, zamierza urządzić w mieście naszem kurs kwalifikacyjny dla nauczycieli. Już dawniej miał ten kurs się odbyć jednak z powodu zbyt sennej pracy, a raczej braku tej pracy ze strony miejscowego koła, inicjatywa zarządu okręgowego upadła. Obecnie wypływa poraz drugi i zapewne zostanie pomyślnie załatwiona — temwięcej, że sprawą tą zainteresował się p. insp. Zdek, któremu bardzo zależy na tem, by dopomóc nauczycielstwu w pracy zawodowej.

— Z targu. Piątkowy targ odbył się ze względu na święto w czwartek. Zupełny brak ruchu — szczególnie mało sprzedających z wiosek. Za masło płacono od 2,00—2,60 zł za funt. Ryb nie było zupełnie.

Wiadomości z Tczewa.

— Nowa cena za chleb. Cena za czterofuntowy chleb żytni, która dotychczas wynosiła 1.20 zł., zniżona została na 1.15 zł.

— Do policji zgłoszono znowu wypadek tyfusu. Tym razem w ulicy Skarszewskiej.

— Zamiast wieńca na trumnę śp. Józefa Ponickiego, asesora z Oddz. Mech. w Tczewie złożyli urzędnicy i współpracownicy tegoż oddziału 24 złote na budowę kościoła na Nowem Mieście.

— Z Urzędu Stanu Cywilnego. W tutejszym Urzędzie Stanu Cywilnego zapisano od 1. 12. 27 do 1. 1. 28 razem 55 urodzeń ślubnych i 14 nieślubnych, parę bliźniąt, 12 martwych dzieci. Wtym samym czasie notowano 21 wypadków śmierci i zawarto 4 małżeństwa.

— Hamowanie ruchu przez pijanego. Onegdaj wieczorem wywołał na ulicy Dworcowej pewien pijany mężczyzna zbiegowisko ludzi. Całą ulicę potrzebował dla siebie i kilkanaście razy upadł na bruk, tak, że furmanki musiały zaczekać, aby go nie przejechać. Na chodniku zaczepiał przechodniów. Nareszcie kilku mężczyzn ulokowało go w bezpiecznem miejscu

— Do taniego płaszcza przyszła służąca p. W. z Tczewa. Dziewczyna udała się z swoją panią do składu, aby kupić płaszcz. Ponieważ nie miała dosyć pieniędzy, wpłaciła cokolwiek, a pani jej zobowiazała się na dalszą zapłatę płaszcza. Po krótkim czasie zaś służąca opuściła swych pracodawców i zabrała potajemnie swoje rzeczy i nie przyszła z powrotem, zapomniawszy o zapłacie. Kupeic zaś upominał się o swoje i przyszło w tej sprawie do ostrej sprzeczki, którą rozstrzygnie sąd.

— Przedstawienie gwiazdkowe Tow. Dzieciątka Jezus odbyło się w ubiegłą środę w dużej sali Hali Miejskiej, pod kierownictwem pp. naucz. Nierzwickiej i Grochowskiej, które włożyło w to niemało pracy i własnego odczucia. Na wstępie wygłoszono deklamację, potem wystawiono żywy obraz, przedstawiający scenę z żłóbka betlejemskiego. Później odegrano sztukę p. t. „Sierotka w drodze do nieba“. Artystami były dzieci w najmłodszym wieku szkolnym.

Wiadomości z Chełmna.

(Kor. wł.)

Chełmno, 7 stycznia.

— Gwiazdka w tow. śpiewu „Moniuszko“. We wtorek dn. 3 stycznia urządzili członkowie tow. śpiewu „Moniuszko“ w auli III. szkoły tradycyjną gwiazdkę która wypadła doskonale. Pieśnią „W żłobie leży“ rozpoczęto tę wielką dla całego towarzystwa uroczystość, poczem przywitał prezes p. Żelazny wszystkich obecnych hasłem „Cześć pieśni“ i przemówił do zebranych w bardzo podniosłych i serdecznych słowach. Po przemówieniu p. prezesa odśpiewano pieśń kolendową „Gdy się Chrystus rodzi“ i przystąpiono do podziału gwiazdki, która już od samego początku wprowadziła wszystkich w niezwykły humor i zadowolenie, bo któżby się nie roześmiał na widok prezentu jaki otrzymał p. skarbnik, w dobrze opakowanym kartonie pod stosownym adresem, stara i podartą torbę do zbierania składek. Należy zaznaczyć, że najpiękniejszą gwiazdkę sprawił całemu towarzystwu p. Z. Gołembiewski, ofiarując 50 egzemplarzy nut (3 pieśni świeckie) i dwie partytury. Na zakończenie tak wspaniałej uroczystości odśpiewano „Wśród nocnej ciszy“.

— Noc Sylwestrowa wypadła w naszem mieście spokojnie, mimo iż we wszystkich lokalach bawiono się ochoczo. Najwięcej ludności znajdowało się w Strzelnicy przy dworcu, gdzie Tow. gimnastyczne Sokół urządziło swoją doroczną zabawę zimową, połączoną z przedstawieniem amatorskiem. Odegrano wesołą 3 aktową komedję p. t. „Małżeństwo Loli“. Sztuczka wypadła doskonale. Dobrze udały się też występy gimnastyczne na sprzętach oddziału ćwiczących i młodzieży szkolnej. Po dokończonych występach rozpoczęła się zabawa taneczna. Nadzwyczaj wesoło i w dobrym humorze bawiono się do rana.

— Karnawał się rozpoczyna. W Nowy Rok, tj. 1 stycznia urządzili jako pierwsi zabawę pomocnicy fryzjerscy. Program był bardzo urozmaicony. Chociaż mała ich garstka, lecz pokazali, jak dużo zdziałać mogą.

— Kino „Apollo“. Na ekranie tego kina które jest pierwszem w miejscu, ujrzymy wkrótce najnowsze szlagiery obecnego sezonu jak: „Kochanka Oficera Ochrany“, który przewyższa przynajmniej o 1000 procent „Białe Noce“; „Tjaemnica Przystanku Tramwajowego“ z Jadwigą Smosarską; „Draga Masrin“ (Morderstwo na tronie serbskim); „Milczące usta“; „Spowiedź kapelana“ z Igo Symem; „O czem się nie mówi“; „Szatan w jedwabiach“; „Deszcz róż“; „Nowoczesna Dubarry“; „Garibaldi“; „Frate Francesco“ (Franciszek z Assyżu); „Swengali“. — Dodać należy, że dyrekcja kina „Apollo“ stara się nietylko o dobre filmy, jak wyżej podane, ale także o dobrą orkiestrę, która się ściśle zastosuje do filmu.

— Kalendarz parafjalny. Nakładem proboszcza chełmińskiego ks. Bernarda Bączkowskiego wyszedł z druku pierwszy kalendarz parafjalny w Chełmnie. Aczkolwiek kalendarzyk przedstawia się skromnie, to jednak przemawia do każdego parafjanina szczerze z miłością i ojcowską czułością i jest jakby żywem słowem jego autora. Słowo wstępne ks. proboszcza, to jakby jedno z jego płomiennych kazań, przepełnione troską o dobro dusz swych parafjan. W dalszym ciągu kalendarz omawia akcję odnowienia naszej prastarej fary. W szczegółach omawia dzieło odnowienia, podjęte przez poprzedniego proboszcza przew. ks. kanonika Dr. Rogalę, jakie będzie dzieło dalej prowadzone. W końcu jest szczegółowe zestawienie dochodów i rozchodów kasy kościelnej, także mieści się dość obszerna kronika parafjalna. Cena kalendarzyka wynosi 50 groszy, a czysty zysk przeznacza się na dalsze odnowienie fary.

— Fenomenalna okazja. Od dnia 2 do 15 stycznia br. występuje w restauracji Hotelu Centralnego międzynarodowy transformator, człowiek cameleon E. Felden-Frankardi. 1) Stary człowiek w oczach publiczności odmładza się; 2) Mężczyzna w oczach publiczności zmienia się na kobietę; 3) Jednocześnie kostjum zawiera: prawa strona mężczyznę, a lewa kobietę; 4) Zmienia się ze starego inwalidy w młodą japonkę; 5) Z mężczyzny przemienia się w tyrolską śpiewaczkę itd., oraz występy cudu piękności kobiecej „Zinajda Fregolina“ i „Wiera Gerwinij“ niezrównana malarka. — Początek koncertu o godz. 7,30 wiecz. Początek programu o godz. 10 wieczorem.

— Zgodnie z uchwałą Magistratu z dn. 30 grudnia 1927 r. podaje się poniżej do wiadomości wyznaczone ceny na pieczywo i mąkę:

pieczywo:

chleb żytni przem. 65 proc. za 1 kg. 0.58 zł
chleb żytni przem. 82 proc. za 1 kg. 0.48 zł
bułki 55 gr. sztuka 0,05 zł

mąka:

mąka pszenna 50% za 1 kg. hurt. 0.72 zł det. 0,82 zł
mąka pszenna 40% za 1 kg. hurt. 0 90 zł det. 1,00 zł
mąka żytnia 65% za 1 kg. hurt. 0,58 zł det. 0,65 zł

Ceny na mięso i wyroby mięsne pozostają bez zmian. Ceny powyższe obowiązują od dnia 31. 12. 27 r. i winny być ujawnione we właściwych przedsiębiorstwach handlowych.

Wiadomości z Pomorza.

TEATR W CHEŁMŻY.

Artyści Teatru grudziądzkiego odegrają dzisiaj dn. 9 bm. świetną farsę „Dom warjatów“.

Na froncie przedwyborczym.

Związek pism Konserwatywnych.

Dnia 5 bm. w redakcji „Dnia Polskiego“ w Warszawie odbyła się konferencja redaktorów pism konserwatywnych z całej Polski. Na konferencji postanowiono nawiązać ścisły kontakt pomiędzy redakcjami organów konserwatywnych, aby uzgadniać pracę informacyjną i publicystyczną tych pism. Najwięcej czasu zajęło omówienie zadań prasy konserwatywnej podczas wyborów.

Gdzie jest większa cywilizacja. w Europie czy w Indjach?

Biskup protestancki ze wschodniej Dakoty, dr. Burleson, przybył do Nowego Jorku, aby zebrać fundusze, umożliwiające mu dalsze prowadzenie misji wśród Indjan swojej parafji. W jednym z salonów zapytano go, czy istnieją perspektywy ucywilizowania Indjan?

„Cywilizacja wśród Indjan?“ — odpowiedział biskup — mój Boże, gdy przechodziłem któregoś wieczoru przez Park Avenue, widziałem więcej malowanych twarzy, kolczyków w uszach, fantastycznych koafiur i nagich ciał, niż przez 35 lat bytności wśród Indjan! Nie wiem, gdzie jest większa cywilizacja!

KRONIKA GRUDZIĄDZKA

W dniu imienin winszujemy:
Dziś: Poniedziałek, Juljanowi.
Jutro: Wtorek, Tekli.
Wschód słońca godz. 7 m. 42. Zach. godz. 3 m. 44
Wschód księżyca godz. 7 m 51. Zach. 1 m. 24.

Repertuar Teatru Miejskiego

Poniedziałek, dn. 9. bm. — Teatr nieczynny. W Chełmży „Dom warjatów“.
Wtorek dn. 10 bm. — Pierwszy raz „Lekarz mimo woli“.
Środa, dn. 11 bm. — „Szczęście Frania“ występ Jaracza.
Czwartek, dn. 12. bm. godz. 7½ wiecz. — „Sól życia“ oraz „Świt, dzień i noc“.
Piątek, dn. 13 bm. godz. 7½ wiecz. — „Zbójcy“.
Sobota, dn. 14 bm. godz. 3½ popołudniu — „Zbójcy“ dla młodzieży.
Sobota, dn. 14 bm. godz. 7½ wiecz. — „Fura słomy“.

Repertuar Kin w Grudziądzu.

— **KINO „APOLLO“** — wyświetla czarujący film pt. „Baron cygański“, czyli „Tancerka sułtana“ z uroczą Lyą Marą. — Jako nadprogram kino wyświetla sensacyjny obraz pt. „W kraju przestworza“. Razem 20 aktów.

— **KINO „ORZEŁ“** demonstruje film którym zachwycał się cały świat pt. „Orłów“ (Gehenna miłości). W roli głównej: Iwan Pietrowicz, Bruno Kastner i Vivjan Gibson itp oraz obraz: „Złota przepaść“. Razem 20 aktów.

Z Teatru Miejskiego.

— **„LEKARZ MIMO WOLI“** ukaże się poraz pierwszy w nadchodzący wtorek. Farsy stylowej, a właściwie krotochwili weselszej od „Lekarza mimo woli“ Molier nie napisał nigdy. Sceny i sytuacje tej komedji wypełnia djalog o rzadkiej fantazji i rozmachu. Satyra około której toczy się urywek akcji nie była nigdy dosadniejszą i nigdy może Molier nie był świetniejszym autorem komicznym, dowcipniejszym i zabawniejszym jak w „Lekarzu mimo woli“. Wprowadzenie na repertuar tak popularnego autora jakim jest Molier trzeba zaliczyć na plus Teatrowi Miejskiemu. Premjera wtorkowa budzi wielkie zainteresowanie.

— **STEFAN JARACZ w GRUDZIĄDZU.** Kolportowana od dłuższego czasu w naszem mieście wiadomość o przyjeździe najwybitniejszego aktora obecnej doby, reżysera Teatru Narodowego w Warszawie, Stefana Jaracza, sprawdza się. Oto — jak się dowiadujemy genjalny artysta w otoczeniu własnego zespołu złożonego z artystów Teatru Narodowego i Polskiego w Warszawie doskonale ze swym mistrzem zgranego — zjeżdża w środę 11 bm. do naszego miasta i odegra w Teatrze Miejskim swoją popisową rolę w świetnej komedji W. Perzyńskiego p. t. „Szczęście Frania“.

P. Jaracz odbywający obecnie po całej Polsce podróż artystyczną, przyjmowany jest wszędzie z niesłychanym zapałem. Przepełnione widownie, gorące oklaski, nawet przy otwartej kurtynie, są udziałem każdorazowego występu tego z Bożej łaski aktora, który stał się ulubieńcem bywalców teatralnych w całej Rzeczypospolitej. Ale nietylko publiczność polska oddała hołd wielkiemu talentowi artysty. — Jak dowiadujemy się z gazet niemieckich wychodzących na G. Śląsku — sprawozdawcy tychże (Kattowitzer Zeitung, Bielitzer Tageblatt, Oberschlesischer Courier) zaliczają Jaracza do rzędu światowych artystów jak Moissi, Veidt i Schildkraut, przyczem podkreślają niezwykłą szczerość i szlachetność gry naszego artysty.

Bilety już nabywać można w dziennej kasie Teatru od 1 zł. do 5 zł.

— **„ŚWIT, DZIEŃ I NOC“ i „SÓL ŻYCIA“** przewyborne sztuki Nicodemiego i Maeterlincka, wystawione będą jeszcze raz w nadchodzący czwartek. Tak jedna jak i druga zyskały sobie ogólne powodzenie to też na poprzednich 2 przedstawieniach sala była przepełniona doborową publicznością. Początek godz. 7½ wiecz.

— **DWA PRZEDSTAWIENIA POPULARNE** po cenach zniżonych od 40 gr. do 1 zł. szatnia 10 gr. dane będą w nadchodzący piątek i sobotę. W piątek artyści odegrają tragedję Schillera „Zbójcy“, w sobotę zaś Z. Kaweckiego „Fura słomy“. Przedstawienie dla młodzieży odbędzie się w nadchodzącą sobotę. Artyści odegrają Schillera „Zbójców“ którzy ukażą się poraz ostatni na naszej scenie.

— **„DOM WARJATÓW“** wystawiony będzie jeszcze raz w nadchodzącą niedzielę na przedstawieniu popołudniowem.

— **„PAJACYK“**, przepiękna operetka w wykonaniu Teatru Toruńskiego i u nas będzie odegrana. O dniu występu dane będą specjalne zawiadomienia.

— **AWANS.** Radca Rozborski z Izby Skarbowej otrzymał awans w V stopniu służbowym, pozostaje jednak nadal na dotychczasowem stanowisku. Od przyjaciół i znajomych pod adresem radcy Rozborskiego napływają powinszowania.

Redakcja ze swej strony składa gratulacje p. naczelnikowi Rozborskiemu.

— **BAL CZERW. KRZYŻA** odbędzie się dnia 4 lutego br. w Domu Towarzystw przy ul. Moniuszki. Zwracamy się do wszystkich Towarzystw i dowódców pułków z uprzejmą prośbą, aby w dniu tym nie urządzali żadnej zabawy ze względu na cele Czerw. Krzyża.

— **BAL Z KTÓREGO CAŁKOWITY DOCHÓD PRZEZNACZONY NA BIEDNYCH MIASTA.** Już w najbliższych dniach, gdyż w środę dn. 11 bm. urządza Konferencja Pań Miłosierdzia św. Winc. a Paulo bal w pięknie udekorowanych salach Tivoli. Czyniąc to kieruje się troską o los i niedolę naszych biednych. Ulżyć niedoli bliźnich, wszak to najszczytniejszy obowiązek każdego obywatela. Wieczór ten służący wielkim i szerokim celom, przyniesie wszystkim zadowolenie i stanie się jednym z najpiękniejszych wieczorów obecnego karnawału bo też nasze dobroczynne panie nie szczędzą pracy i zabiegów, żeby bal wypadł najwspanialej. Doborowy bufet znany ze swej dobroci z ubiegłego roku, zadowoli i najwybredniejsze wymagania.

Całkowity dochód z balu przeznacza się na biednych. Wstęp tylko za zaproszeniami.

Nie wątpimy zatem, że apel nasz znajdzie zrozumienie i odgłos i w dniu oznaczonym gremjalnie stawi się cała elita naszego miasta i okolicy — zawsze czułych na niedolę ludzką — i niewątpliwie wieczór ten cieszyć się będzie wielkiem poparciem i powodzeniem, a spędzony w miłem towarzyskiem gronie, pozwoli każdemu choć na chwilę zapomnieć o troskach tego życia.

— **UNIWERSYTET LUDOWY W GRUDZIĄDZU.** Towarzystwo Czytelni Ludowych z dniem 10 stycznia wznawia na Uniwersytecie Ludowym w Grudziądzu wykłady, które z uwagi, iż utrzymane są na wysokim poziomie naukowym i w sposób przystępny podają do wiadomości słuchaczy wiadomości z różnych dziedzin nauki, — cieszyły się wielką frekwencją.

We wtorek 10. I. wygłosi wykład Profesor Porębski na temat: „Życie codzienne 10 wieków przed Chrystusem“, a w piątek 13. I. Dr. Władysław Borth na temat: „Ordynacje samorządów miejskich w Polsce a w państwach Europy Zachodniej“.

Wykłady odbywają się w auli gimnazjum żeńskiego przy ul. Trynkowej. Wstęp 20 gr. dla kształcącej się młodzieży bezpłatny.

— **NA „TYDZIEŃ AKADEMIKA“** ofiarowali łaskawie miejscowi pp. Aptekarze razem 120 zł. (na listę studentki p. Żelewskiej), firma Pepege na ręce p. Adamowej Korzeniewskiej 75 zł., Młyn Górny 20 zł., radca p. Witkowski i kupiec p. Pardon w miejsce przybycia na bal po 10 zł.

— **STACJA OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM w Grudziądzu, przy ul. Budkiewicza 26** — zawiadamia wszystkie matki, że do 20 stycznia muszą być przyniesione wszystkie dzieci do kontroli sanitarnej, które dotąd korzystały z Opieki Stacji — celem ponownego zarejestrowania na rok 1928.

Dzieci chore — które chwilowo wyjść nie mogą — muszą być osobiście przez matkę lub ojca usprawiedliwione. Opiekunka Zdrowia.

— **ZAWIADOMIENIE.** Zarząd Rodziny Wojskowej zawiadamia członkinie, że w dniu 15 stycznia br. rozpoczną się kursy: włóczkarstwa, haftu kolorowego, koronkarstwa, mereżek, haftu białego, aplikacji itp.

Bliższych informacji udziela sekretarjat w poniedziałki, wtorki i czwartki od godz. 16,30 do godziny 17 m. 30.

— **GWIAZDKA U PODOFICERÓW REZERWY** koło Grudziądz — na wzór lat poprzednich, urządził w dniu 5. I. br. w lokalu Abstynentów „Wieczór Gwiazdkowy“ dla dzieci. Licznie zebrane dzieci, rodziny członków i goście mile witani zostali przez prezesa koła p. Frąckowiaka, który w treściwych słowach przemówił do matek i żon podoficerów, wykazując zadanie i działalność koła prosząc, aby swym wpływem przez zachęcanie swych synów, mężów do czynnej współpracy, dopomagali Kołu osiągnąć wytknięty sobie cel. W końcu swego przemówienia wniósł prezes okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i Marszałka Piłsudskiego.

Następnie zebrała się dziatwa w kółko i przy pięknie oświtlonej choince wyśpiewała kilka kolęd oraz wygłaszając piękne deklamacje. Za to też Mikołaj nie szczędził grzecznym dzieciom podarków rozdawając: książeczki, koniki, orzechy, cukierki itd. Po wspólnej kawie, do której zasiadło około 60 osób, bawiono się przy pięknych dźwiękach orkiestry do godz. 12-tej, poczem prezes Koła zamknął wieczór hasłem „Jedność!“

Gwiazdka w Sokole Żeńskim.

Nasz grudziądzki Żeński Sokół, po pierwsze gniazdo żeńskie w Dzielnicy Pomorskiej, służyć naprawdę może wzorem gniazd naszych jak pracować i jak działać w Sokole trzeba. A że cieszy się poparciem ogólnem to najlepszy przykład służyć może obchód gwiazdkowy, który odbył się w święto Trzech Króli w Bagateli, na którym zauważyliśmy: prezesa Dzielnicy Pomorskiej p. Dyr. Władysława Samolińskiego, prezesa Okręgu V. p. A. Malczewskiego z Bydgoszczy, dowódcy 16 Dywizji p. Generała Rachmistruka, majora Kempińskiego, kapitana Niewiakowskiego, porucznika Grabińskiego, prezeskę Czytelni dla Kobiet p. Kruszonową, repr. N. O. K. p. Dr. Majową, repr. Czerwonego Krzyża p. Łotyszową, naczelnika Okręgu III. p. Dostatniego z Sokoła I., pp. Banaszaka i Deszczyńskiego z oddziału konnego, pp. Federskiego i Skowrońskiego z Sokoła II., b. naczelnika Cywińskiego a Bractwo Strzeleckie repr. pp. Śliwa i Komorowski.

Prezeska p. Maciejewska w serdecznych słowach powitała władze sokole (prezesa Wł. Samolińskiego, A. Malczewskiego z Bydgoszczy), władze wojskowe i gości. Po odśpiewaniu kolędy „W żłobie leży“ zgotowano spontanicznie owację prezesowi p. Wł. Samolińskiemu z okazji odznaczenia Go „Srebrnym Krzyżem Zasługi“ jak niemniej p. Kruszonowej, która otrzymała to samo odznaczenie. Prezeska w pięknych a dobranych słowach podniosła zasługi obojga odznaczonych i wręczyła im w upominku wiązankę kwiatów. Pan Prezes Władysław Samoliński złożył w imieniu całego Sokolstwa Pomorskiego życzenia Dowódcy 16 Dywizji p. Generałowi Rachmistrukowi, który awansował na Generała Brygady oraz serdecznie podziękował za owację jaką mu drużyna żeńska zgotowała. Serdeczne przemówienie wygłosili pp. prezeska Kruszonowa, generał Rachmistruk jak niemniej prezes Okręgu V. p. A. Malczewski z Bydgoszczy, zachęcając gorąco do organizowania się w szeregach sokolich podnosząc, że idea sokola to idea narodowa, której zadaniem jest umiłowanie wszystkiego co polskie a to w całej pełni czyni Sokolstwo. Z deklamacjami wystąpili: p. Helena Poznańska (I. wice-prezeska), Helena Kamińska i b. artysta Teatru Miejskiego, p. Jóźwicki, który z werwą i uczuciem zadeklamował przepiękny wiersz „Unici“. Przy fortepianie zasiadła p. Strzyżewiczówna, która odśpiewała z uczuciem dwa utwory: 1. Kolędy Noskowskiego i 2. Płynie księżyc w niebios tonie. Zaś Klarcia Gosieniecka odegrała dwa utwory muzyczne. Tak śpiew jak i popisy muzyczne przyjęto z niebywałym aplauzem. Następnie rozdzielono paczki, któremi druhny nawzajem się obdarowały, najwięcej takich prezentów otrzymała prezeska p. Maciejewska, następnie wice-prezeska p. H. Poznańska, dalej przewodnicząca Komisji Zabawowej p. Marja Kellasowa i naczelniczka Zalewska. Z czego wnioskować można, że panie te cieszą się wielkiem zaufaniem całej drużyny żeńskiej.

Po kawce, (ciastka, placki, baby i torty dostarczyły bezpłatnie i bezinteresownie druhny same a szczególnie czł. Zarządu) bawiono się ochoczo w tany. Dodać muszę że gospodarz lokalu „Bagateli“ p. Maćkowski udzielił takowego bezpłatnie, oddając nawet orkiestrę swą Sokołowi Żeńskiemu do dyspozycji, za co należy mu się szczególna podzięka.

Druga ta Gwiazdka chlubnie zapisała się w dziejach tego młodego a tak ruchliwego Towarzystwa, któremu życzę jak najlepszego powodzenia.

aby wszystkie Polki, które naprawdę czują w sobie to wielkie posłannictwo — Polki - Patrjotki, zapisały się w szeregi Sokole. Nietylko na rok, na dwa, lecz na całe swe życie wstąpiły do Sokoła, bo jak mówił prezes Okręgu V. p. Malczewski. Sokół pracuje dla dobra ogólnego, chce potęgi Polski, niepodległości ducha narodowego i stoi do dyspozycji w razie niebezpieczeństwa nietylko zewnętrznego ale i wewnętrznego kraju naszego. K.

—o—

— **RUCH LUDNOŚCI** za czas od 2—7 stycznia rb. Urodzenia: robotnik Antoni Kujawa syn; kolejarz Jan Jeleniewski syn; rob Bronisław Budziński syn; rob. Marjan Szczepański syn; maszynista Otto Penke syn; ogniomistrz zawod. Leon Freundt syn; młynarz Leon Jarocki syn; rob. Bronisław Kasprzycki córka; rob. Juljusz Pielusch syn; wachm. Roman Patalas syn; rob. Adolf Szerow córka; robotnik Juljan Krajewski syn; rob. Jan Kalahurka córka; kolejarz Brunon Chylmański syn; stolarz Franciszek Leszycki syn; ślusarz Antoni Chojnowski córka; dyrektor Banku Zygm. Lipowski syn; rob. Bronisław Wardziński córka; rybak Jan Gonczewski córka; plut. zaw. Walenty Domagała syn; rob. Jan Malinowski syn; elektr. Jan Kochański syn; sierż. zaw. Józef Boruch córka; 3 dzieci nieślubne płci męskiej; 3 dzieci nieślubne płci żeńskiej.

Zgony: Anna Block z domu Rutkowska 76 lat; Łucja Ziołkowska z d. Abramowska 33 lat; niezamężna Berta Dawid 78 lat; dyr. Kom. Banku Powiatowego Kazimierz Maurycy Puffke 41 lat; Henryk Jarocki 7 godzin; Jadwiga Sprawska 6 tygodni; Łucja Cecylja Reinholdt 2 dni; Józefa Zielińska z d. Treichel 30 lat; rob. stolarski Konrad Olszewski 32 lat; Fryderyk Heimann 71 lat; rob. Andrzej Mucha 70 lat; niezam. Leokadja Karaś 31 lat.

Małżeństwa: młodszy majster wojsk. Antoni Szymański z Dęblina z p. Walerją Sarnowską z Grudziądza; rob. Franc. Czaja z M. Walichnowa pow. gniewski z p. Dorotą Wojciechowską z Grudziądza; rob. Antoni Dąbrowski z Grudziądza z p. Stanisławą Majrowską z Grudziądza; chałupnik Teodor Bona z Taszewka z p. Stanisławą Konopacką z Grudziądza; rządca gospodarczy Bernard Patyna z Bydgoszczy z p. Joanną Pieczką z Grudziądza; rob. August Stieber z Grudziądza z p. Barbarą Anną Kurowską z Grudziądza.

— **ZE SREBRNEGO EKRANU.** Jednym z najświetniejszych i najweselszych a co do wystawy najwspanialszych sztuk filmowych jest bezwarunkowo wyświetlany w Kinie „Apollo“ film p. t. „Baron Cygański“. Jestto jedna z najwytworniejszych sztuk filmowych, reżyserji Fryderyka Celnika, w którym to filmie główną rolę odtwarza nasza przepiękna rodaczka Lya Mara. Oto co pisze prasa nietylko nasza ale i zagraniczna:

„...jak wszystkie, zresztą filmy Celnika, „Baron Cygański“ spotkał się z entuzjazmem prasy i publiczności, Wilhelm Dieterle w roli tytułowej prześcigł o niebo Douglasa Fairbanksa, — ...a urocza Polka, Lya Mara, osiągnęła nowy triumf na ekranach angielskich kreacją cyganki księżniczki Ilonki w „Baronie Cygańskim“. Celnik i Mara — oto dwa magnesy, które przyciągają fale publiczności do kas kinowych. W „Baronie cygańskim“ sekunduje im dzielnie Wilhelm Dieterle w roli tytułowej...“

Niedzielne przedstawienia cieszyły się tak wielkiem powodzeniem, że ogromna moc publiczności nie otrzymawszy przy kasie biletów, zmuszona była odejść z powrotem. Film powyższy wyświetlać się będzie tylko do wtorku włącznie.

Radjo-Program.

(rt) **Baczność Podoficerowie Rezerwy Koła Grudziądz!** Następne plenarne zebranie odbędzie się na sali Hotelu Kellasa w dniu 12 stycznia br. o godz 7-mej popoł.

M. in. ważnemi sprawami wchodzi w skład porządku dziennego: 1) wykład o maskach gazowych, przez podoficera instrukcyjnego P. W.; 2) Uchwalenie programu komendanta na rok 1928; 3) Sprawozdanie ze zjazdu delegatów koła o utworzenie Okręgu Pomorskiego Związku Podoficerów Rezerwy; 4) Sprawa urządzenia balu maskowego itd. wobec czego obecność wszystkich członków jest konieczna. Zarząd.

(rt) **Miesięczne zebranie miejsc. koła „Stow. Chrz. Nar. Nauczyc. Szkół Powsz.“** odbędzie się w środę dnia 11 bm. o godz. 7.30 (punktualnie) w lokalu p. Kellasa przy ul. Wybickiego. Na porządku dziennym m. in. sprawami referat: Dokończenie rozwoju historycznego szkoły twórczej na temat „Rozwój polskiej myśli pedagogicznej ze szczególnem uwzględnieniem jej związku z idea szkoły twórczej“ — ref. kol. Nowacki. Pozatem szczegółowe omówienie zbliżającej się zabawy. — O liczny udział członków prosi Zarząd.

(rt) **Baczność Wędkarze!** W Dworze Artusa odbędzie się dnia 9 stycznia br. o godzinie 7-mej wieczorem roczne walne zebranie Towarzystwa Sportowego Wędkarzy miasta Grudziądza, na którem stary zarząd zda swoje roczne sprawozdanie i wybierze się nowy zarząd. O liczny udział członków prosi Zarząd

(rt) **Towarzystwo Czytelni dla Kobiet.** Zebranie Tow. odbędzie się w poniedziałek dnia 9 bm. o godz. 7-mej wieczorem w auli gimnazjum matematyczno-przyrodniczego przy ul. Sienkiewicza. — Na porządku obrad referat, ważne sprawy bieżące oraz omówienie obchodu gwiazdkowego. Zapisywanie nowych członków oraz ściąganie wkładek przed zebraniem. Wszystkie członkinie oraz Polki-katoliczki, które mają zamiar wpisać się do Towarzystwa, najuprzejmiej zapraszmy. — Biblioteka otwarta godzinę przed rozpoczęciem posiedzenia.

(rt) **Baczność Powstańcy i Wojacy!** Podaje się do wiadomości, że roczne walne zebranie odbędzie się w środę dnia 18 bm. o godz. 7,30 wieczorem w sali hotelu Kellasa przy ul. Wybickiego. Wolność! Zarząd.

(rt) **Zebranie cechu szewskiego** odbędzie się w poniedziałek dnia 9 bm. o godz. 7,30 wiecz. u p. Dominikowskiego przy ul. Strzeleckiej. O liczny udział prosi Zarząd.

ROZMAITOŚCI

55 milj. zł. spadku mogą podjąć spadkobiercy Mansfelda

Z górą sto lat temu, bo w roku 1825 zmarł na Ceylonie niejaki Mansfeld, właściciel wielu okrętów. Wdowa po nim przeniosła się na mieszkanie do Wiednia, umarła jednak w trzy lata po śmierci męża.

Na rok przed śmiercią sporządziła testament, w którym cały majątek zapisała w prostej linji krewnym swego męża gdyż własnych dzieci niemieli. W testamencie tym jednak zrobiła zastrzeżenie, że spadek jest do objęcia dopiero w sto lat po jej śmierci.

Cała suma, jaką wdowa po Mansfeldzie rozporządzała, wynosiła 15 tysięcy funtów szterlingów i została umieszczona w jednym z banków londyńskich. Od stu lat skarb ten spoczywa więc w skarbcu bankowym i urósł wraz z odsetkami i odsetkami od odsetek do sumy 2 i pół miljona funtów, to znaczy zgórą 55 miljonów złotych.

Postępowanie spadkowe prowadzi jeden z adwokatów w Berlinie, do którego zgłosiło się już przeszło 250 ubiegających się o pieniądze spadkobierców. Wszyscy oni noszą nazwisko Mansfelda.

Odszkodowanie w kwocie 125 tys. dolarów za zabicie psa

Pewien bogaty właściciel w Hollywood. Fred Cyrias, został skazany w tych dniach na zapłacenie 125.000 dolarów odszkodowania za zabicie wystrzałem z rewolweru psa. Ofiara jego, wabiąca się „Piotrem Wielkim“, była jedną z gwiazd filmowych, zarabiających, a raczej umożliwiających swojemu posiadaczowi zarabiania 1000 dolarów tygodniowo. Pies znajdował się w towarzystwie swojego pana, Edwarda Faust, w samochodzie przed domem Cyriasa, kiedy ten spowodował wystrzał. Cyrias bronił się na procesie, utrzymując, że Faust i jego czworonożny przyjaciel byli pijani i że wobec tego, widząc się zagrożonym, wystrzelił. Sąd ocenił na 100.000 dolarów wartość psa i na 25.000 dolarów szkody, poniesione przez Fausta. „Piotr Wielki“ należał do rasy psów-wilków i wsławił się występami swojemi w filmie, zatytułowanym „Tajemniczy oskrżyciel“, którego był głównym bohaterem.

„Jedyny prawowity następca proroka“.

Za takiego uważają Marokańczycy swego nowego sułtana.

Muzułmański świat wiele obiecuje sobie po Sidi Mohamecie, nowym sułtanie Maroka, liczącym zaledwie lat 18.

Młodego władcę wychowywano wprawdzie w duchu europejskiej cywilizacji, lecz z chwilą gdy młodzieniec doszedł do władzy, zaznaczył wyraźnie swój kult do odwiecznej tradycji narodowej.

Arystokracja marokańska, duchowni i dostojnicy obawiali się, aby nowy ich władca nie poszedł śladem dyktatora tureckiego i „nie zniszczył wiary proroka“. (Reformy bowiem tureckie przejmują ich grozą i uważane są w Maroku ... największe nieszczęście, jakie mogło spotkać „biedną Turcję“).

Sidi Mohamet sprawił im radosną niespodziankę. Wjazd jego do stolicy był demonstracją jego „prawowierności muzułmańskiej“. Młody sułtan rozkazał, aby zastosowano ściśle dawny ceremonjał dworski.

Przed bramami miasta wysiadł z automobilu i kazał sobie podać białego rumaka.

Widok sułtana na koniu wywołał niezwykły entuzjazm wśród ludności.

Dawno już odwykli Marokańczycy od takiego obrazu, albowiem Malay Iussef używał wyłącznie tylko samochodów.

Sułtana przywitano radosnemi okrzykami i klaskaniem w dłoni, a ludność turecka uważa go za jedynego dziś w świecie prawowitego następcę Proroka, który nie „kala wiary przodków“.

—o—

Poprzednicy Kolumba.

Pewien uczony norweski odkrył w okolicach Spokane, w stanie Waszyngton, wyryty na skale napis w pisowni runickiej, opisujący przybycie w roku 1010 ekspedycji skandynawskiej, składającej się z 24 mężczyzn, kilku kobiet i jednego dziecka. Ekspedycja ta została rzekomo zamordowana przez Indjan.

Wynika więc, że już przed Kolumbem stopa Europejczyka dotknęła lądu amerykańskiego. Być może, że ofiar tych było więcej.

Bogactwa Wschodu.

głównie klejnoty i drogie kamienie. Posiad on ich tak znaczną ilość, że dla pomieszczenia ich musiał wybudować specjalny pawilon, zwany „pashikhana“ czyli „dom klejnotów“.

Pomiędzy kosztownościami znajduje się sznur pereł wartości 30.000.000.

Sądy skazały maharadżę z Gwalioru na zapłacenie grzywny w kwocie 240.000 funtów szterlingów niejakiemu p. M. J. C. Galstanowi, właścicielowi wielkiej stajni wyścgowej w Kalkucie.

Suma ta, przedstawiająca wartość 30 miljonów franków wydaje nam się zawrotną. Jest ona jednak drobnostką dla maharadży, którego bogactwa przypominają bajkę z Tysiąca i jednej nocy. Nie jest on jednak najbogatszym magnatem hinduskim. Jest nim Gaekwar z Barody.

Grobowiec Księcia sumeryjskiego w Krainie Ur.

Wielka wyprawa archeologiczna, dokonywująca już od lat kilku prac wykopaliskowych w krainie Ur, ojczyźnie patrjarchy Abrahama, a wysłana tam kosztem Muzeum Brytyjskiego i uniwersytetu Pensylwanji, dokonała, wznowiwszy obecnie swe prace, bardzo doniosłego odkrycia.

Oto, jak donosi londyński „Times“ wyprawa odkryła w jednej z jaskiń Uru grobowiec księcia sumeryjskiego, który musiał żyć na kilkaset lat przed pierwszymi królami Uru, a zatem na 3500 lat przed narodzeniem Jezusa Chrystusa.

Książę ten nazywał się Mes Kalam Dug. Imiona te stwierdzono z napisów, wyrytych na naczyniach złotych, znalezionych w grobowcu. Choć zwłoki księcia zupełnie rozsypały się w proch, to jednak kształt głowy, a nawet częściowo rysy twarzy można było odtworzyć dzięki przylegającemu do czaszki czoła, policzków i brody pokrowcowi z cieniutkich blaszek złotych.

Obok zwłok leżał w trumnie topor wojenny z bronzu i sztylet z rękojejścią złotą, tudzież sporządzone z drutu złotego: naszyjnik, kolczyki i szpilki złote. Pozatem znaleziono w grobowcu dwa naczynia i lampę ze szczerego złota, na których wyryte są imiona zmarłego księcia „Mes Kalam Dug“ i napis „Dobry bohater krainy“.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 31. 8. 26 r. Dz. Ust. nr. 91, poz. 527, art. 8, o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku Magistrat na posiedzeniu w dniu 4. I. rb. ustalił ceny na przetwory zbóż chlebowych i wyroby mięsne, zaopinjowane w dniu 29-go grudnia 1927 r. przez Komisję badania cen, w wysokości jak następuje:

Za 1 kg. mięsa wieprzowego	2,40—3,00 zł.
„ 1 kg. mięsa wołowego pierwszej jakości	2,80 „
„ 1 kg. mięsa cielęcego	2,60 „
„ 1 kg. mięsa skopowego	2,60 „
„ 1 kg. słoniny surowej	3,60 „
„ 1 kg. łoju topionego	3,20 „
„ 1 kg. wątrobianki przedniej jakości	3,80 „
„ 1 kg. wątrobianki zwykłej	1,80 „
„ 1 kg. czosnkowej kiełbasy	2,60 „
„ 1 kg. smalcu wieprzowego topionego	5,40 „
„ 1 kg. chleba z mąki żytn. przemiału 65%	0,57 „

Powyższe obwieszczenie wchodzi w życie z dn. ogłoszenia i równocześnie traci moc obowiązująca ogłoszenie w tej sprawie z dn. 10. XII. 1927 r.

Niestosujący się do powyższego ogłoszenia karani będą na mocy wspomnianego wyżej rozporządzenia grzywną do 10.000 zł. lub do 6 tyg. aresztu.

Grudziądz, dnia 7 stycznia 1928 r.

Prezydent miasta
296) (—) WŁODEK.

Koniec działu ogłoszeń urzędowych.

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2,50 zł. miesięcznie, 7,50 zł. kwartalnie; przez poczte lub u listonosza miesięcznie 2,86 zł., kwartalnie 8,58 zł., w opasce w Polsce 4,00 zł. miesięcznie, 9,48 zł. kwart.; zagranica równowartość 4,75 zł. mies., 14,25 zł. kwartalnie. **Ogłoszenia** kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednołamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1,00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstszem powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona.

Redaktor naczelny: *Leon Sobociński, w Grudziądzu.* Redaktor odpowiedzialny: *Leon Doliński w Grudziądzu.* Nakładem: *Spółdzielni Wydawniczej „Zjednoczenie“ z o. o. w Grudziądzu.* — Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 4—5 popoł. — Rękopisów nie zastrzeżonych Redakcja nie zwraca. Druk.: Zakł. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu.